

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 36 groszy. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok IV.

Nr. 159.

Kraków, sobota 11 lipca 1942 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reklamy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączony zostanie znaczek pocztowy na opłatę przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincję dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

„Niemcy biją nas dzięki lepszemu uzbrojeniu”.

Interesujące wywody prasy angielskiej na temat sytuacji wojennej aliantów

Genewa, 10 lipca. Jak bardzo w nowoczesnej wojnie sprzęt wojenny rezultat zależy od właściwego kształtowania się produkcji i jak bardzo postępy wojskowe wpływają na sytuację gospodarczą, wykazują wywody angielskiego dziennika „Manchester Guardian” na temat niemieckiego marszu naprzód w Egipcie.

„Jak i podczas poprzednich walk w Afryce północnej — pisze dziennik — tak i tym razem Niemcy pobili nas przedewszystkiem dzięki lepszemu uzbrojeniu. Musi to być zależne od niedostateczności naszego systemu zaopatrzenia. Jest rzeczą jasną, że po tych doświadczeniach musimy z dużym sceptycyzmem przyjmować wszystkie, co opowiada się nam o dobrze przygotowanym uzbrojeniu naszej armii.

Czy Niemcy obecnie całkowicie wykorzystują swój atut czy nie, następstwa naszej klęski okazały się wnet w niebardzo pocieszający sposób: musi bowiem przybrać na sile nacisk na naszą żeglugę i naszą moc produkcyjną. Jeszcze raz ponieśliśmy ciężkie straty materiałowe i musimy wziąć na siebie opóźnienia i ryzyko długiej drogi morskiej.

8-ma armia — kończy dziennik angielski — musi być momentalnie na nowo uzbrojona i wzmacniona, przez co musimy uczynić nasz największy wysiłek dla Rosji.

Szwajcarskie koła gospodarcze z żywym zainteresowaniem przyjęły wywody znanego londyńskiego czasopisma gospodarczego „The Economist”. Pismo to stwierdza, że zrealizowanie celów wojennych aliantów zależy w pierwszym rzędzie od ułożenia się sytuacji w zakresie tonażu.

Z ubolewaniem musimy stwierdzić — oświadczają wymienione pismo — iż istnieją powody do przypuszczenia, iż pomimo olbrzymich rozmiarów możliwości Ameryki w zakresie budowy okrętów oraz wysiłków czynionej w tej dziedzinie, zarówno u nas w Anglii, jak i w dominacjach, zwłaszcza w Kanadzie, ilość stojącego do dyspozycji tonażu okrętowego aliantów stale się zmniejsza.

Niemcy czynią energiczne wysiłki, celem powstrzymania dopływu amerykańskich środków bojowych, zwiększając rozmiary swoich ataków na morzu. W Waszyngtonie podaje się w regularnych odstępach czasu pewne cyfry, jednak nie wymieniają one ogólnej sumy zatopionego tonażu okrętowego, podobnie, jak też nie wiadomo, jaki stanowią one odepłat łącznych strat. W każdym razie na podstawie wydawanych w Waszyngtonie nieokreślonych statystyk, jak i czyste spekulatywne obliczenia, nie można sobie pozwolić na żadne optymistyczne przewidywania.

Nawet, gdyby się udało systematycznie uzupełniać tonaż okrętowy — kończy „Economist” — a sądząc z oświadczeń aljanców meżów stam i nieoficjalnych do doniesień z wiarygodnych źródeł, niemożliwym byłoby w to uwierzyć — sytuacja przedstawiła się mimo to bardzo poważnie.

Londyn i Waszyngton wciąż jeszcze milczą na temat katastrofy konwoju na oceanie Lodowatym.

W związku z sytuacją na froncie wschodnim Lindley Fraser oświadcza w londyńskiej służbie informacyjnej, że Niemcom udało się uzyskać poważne przełamanie frontu.

W ten sposób ci wszyscy, którzy spodziewali się, że armie niemieckie wyczerpały się w ciągu ubiegłej zimy, spotkały się z gorzkim rozczarowaniem. Związek Sowiecki, który jeszcze przed tygodniem mógł wykazać się lepszą sytuacją, stoi w obecnej chwili w obliczu wielkich niebezpieczeństw.

„Daily Express” stwierdza, że komunikaty sowieckie podają bardzo niewiele szczegółów na temat rozwoju ofensywy niemieckiej. Z faktu tego wynika, iż sytuacja jest poważna.

„Daily Mirror” sądzi, że Związek Sowiecki stoi wobec poważnego niebezpieczeństwa i zapytuje: „Czy rzeczywiście nie możemy nic uczynić, aby pomóc Sowiecom?”

Amerykański dziennik „Chicago Sun” pisze, że walki na terenie Związku Sowieckiego weszły w krytyczne stadium. Amerykanie nie powinni sądzić, że walki, które

się tam rozgrywają, są jedynie rozgrywką między Niemcami i bolszewikami. „Walki te posiadają tak decydujące znaczenie, jak gdyby nasza armia trzymała tam połowę frontu bojowego”.

„San Francisco Chronicle” wyraża również przekonanie, że obecny moment jest krytyczny dla frontu sowieckiego.

Główne przyczyny katastrofy afrykańskiej.

Genewa, 10 lipca. Dziennik amerykański „Chicago Sun” omawia ponownie kwestję

Aljanci stwierdzają wielkie postępy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Donald Nelson przybywa do Anglii na narady z min. Lytteltonem.

Sztokholm, 10 lipca. Wielką niespodziankę w Londynie wywołała wiadomość, że Donald Nelson, amerykański kierownik produkcji, przybędzie wnet do Anglii, celem przeprowadzenia z brytyjskim ministrem produkcji Lytteltonem rokowań na temat przyszłej produkcji materiału wojennego.

W Anglii zapytują się, jakie to mogą być ważne rokowania, jeżeli przecież Lyttelton dopiero rozmawiał o tych sprawach wyprzedzająco z Nelsonem w Waszyngtonie. W kołach poinformowanych zauważa się przytem, że przy rozmowach w Waszyngtonie brak było jeszcze szczegółowych wiadomości o przyrzeczeniach amerykańskiego i brytyjskiego materiału wojennego, a przedewszystkiem czołgów.

Wiadomości, jakie nadeszły obecnie do Londynu z Egiptu, stanowią dowód, iż ważne produkowane seryjnie czołgi aljancie były nieodpowiednie i że niemiecki prze-

mysl zbrojeniowy stworzył broń, która wywołała konieczność gruntownego zbadania amerykańsko-angielskiego programu zbrojeniowego.

Nie tylko wojskowi aljancie nie docenili siły, mocy uderzenia i wyszkolenia oddziałów niemieckich, ale również kierownicy produkcji w Londynie i Waszyngtonie zostali zaskoczeni postępami niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, który postawił ich w obliczu nowej sytuacji.

Obecnie należy stwierdzić — mówi się w kołach angielskich — iż naprzykład buduje się seryjnie czołgi, które już dzisiaj zostały przewyższone.

Dalszym punktem obrad Nelsona z Lytteltonem będzie stanowiła kwestja wyrównania potrzebami frontu północno-afrykańskiego i koniecznościami frontu sowieckiego. Oba te fronty równocześnie stawiają większe wymagania przed zdolnością dostarczania, jaką dysponuje Anglia i Ameryka, aniżeli licząco się podczas rozmów w Waszyngtonie.

Czarnomorska flota Sowieców bez punktów oparcia.

Genewa, 10 lipca. Dawny moskiewski korespondent dziennika „Daily Mail”, Negly Farson, w artykule z dnia 7 lipca omawia znaczenie ostatnich klęsk, jakie poniosły Sowiety i pisze, że upadek Sewastopola posiada dla Sowieców o wiele większe znaczenie, aniżeli w Anglii powszechnie się przypuszcza.

Niefachowcy Wielkiej Brytanii dowodzą, że czarnomorska flota sowiecka może po upadku Sewastopola znaleźć punkty oparcia w Noworosyjsku lub w Batumi. Dla tego jednak, kto jest obznajomiony z miejscowymi warunkami — stwierdza Farson —

nie stanowi to żadnego argumentu. Albowiem te obydwie sowieckie porty czarnomorskie posiadają bardzo małe warsztaty reparacyjne i nie mają urządzeń portowych, któreby można było rozbudować na punkty oparcia dla floty. Tak więc sowiecka flota czarnomorska nie posiada już żadnych punktów oparcia i jest tembardziej zagrożona, że najważniejsze czarnomorskie porty, jak Odessa, Mikołajew i Sewastopol znalazły się w rękach nieprzyjacielskich. Jest to ciężki, jaki rzuca na Unję Sowieców upadek Sewastopola.



Sowiety rozbudowały na froncie wschodnim szczególnie silnie system rowów strzeleckich w płaskim terenie. Nasza ilustracja przedstawia teren walki na wschodzie, gdzie widzimy jedno obok drugiego Rowa stanowiska strzeleckie. Także jednak i ten sposób walki okazał się niewystarczającym.

Nad zatoką arabską.

(tp). Kraków, 10 lipca. Nad zatoką Arabską rozstrzyga się los Egiptu — napisał jeden z dzienników angielskich. I nie był daleki od prawdy. Zatoka Arabska jest przed Aleksandrią ostatnią zatoką wybrzeży północnego Egiptu.

Pozycje El Alamein, o których już kilkakrotnie była mowa w niemieckich komunikatach wojennych, położone są na najbardziej na południe wysuniętym krańcu tej zatoki. Na środkowym odcinku tych pozycji, oddziały niemieckie odparły w dniu 9 lipca słabszy atak brytyjski, zadając poważne straty Anglikom. Na południowym odcinku tego frontu jednostki niemieckie zdobyły skraj ważnej pochyłości, odrzucając Anglików na wschód.



Mapka wybrzeży Egiptu.

Ataki niemieckich samolotów nurkowych wyrządzają bezustannie olbrzymie zniszczenia wśród pozycji i koncentracji wojsk brytyjskich. Również pozycje baterji angielskich na wschód od El Alamein oraz skupiona pojazdów mechanicznych koło El Imayid nad zatoką Arabską zostały obrzucone bombami przez lekkie niemieckie samoloty bojowe.

Pod El Alamein krzyżują się ważne linie kolejowe i szosy, prowadzące od rzeki Nilu do Marsa Matruk. Niedaleko od Alamein wije się również ku południowi dobrze rozbudowana szosa wojskowa.

W trwającej od kilku dni wielkiej bitwie o pozycje El Alamein, ze strony brytyjskiej biorą udział te części 8-mej armji brytyjskiej, jakie zdołały uciec przed niszczącymi cięśmami lotnictwa osi. Front El Alamein posiada długość około 60 km. Ciągnie się on aż do pasma wzgórz Kattara El Digura, o około 40—50 km. na południe od wybrzeży egipskich.

O ile w Tobruku Anglicy nigdy nie czuli się zbyt dobrze, o tyle nigdy nie wątpili, że zdołają utrzymać się w pierścieniu fortyfikacji Marsa Matruk. Tymczasem z tego właśnie pierścienia zmotoryzowane formacje niemiecko-wojskie wyrzuciły Anglików, zadając im błyskawiczne uderzenie i ścigając ich aż poza El Gaba. Fakt ten spowodował najcięższy wstrząs w brytyjskiej dowództwie naczelnym w Kairze. Również nieprzyjemna niespodzianka stała się obecnie dla Anglików przesunięcie się obszaru walk pod pozycje El Alamein.

Walki o pozycje El Alamein mają dla Anglików szczególne znaczenie ze względu na ogólną sytuację, jaką wytworzyła się dla nich na wschodnim obszarze morza Śródziemnego. Anglicy mają tam do dyspozycji 3 armie. Osma armia brytyjska, której resztki walczą obecnie pod El Alamein, ulega poważnemu uszczupleniu na skutek akcji jednostek pancernych generała Rommla. Drugą armją Anglików na tym obszarze jest znajdujący się w Egipcie garnizon pod dowództwem gen. Stone. 9-ta armia brytyjska, stanowiąca trzecią grupę armji angielskiej na wschodnim obszarze morza Śródziemnego, stacjonowana jest przeważnie w Palestynie. Z tej to właśnie 9-tej armji chciałoby Anglicy dostarczyć posiłki dla 8-tej armji na pozycjach El Alamein.

Zadania tego nie mogą jednak podjąć bez obawy, że uszczuplą w ten sposób poważnie swe wojska na Bliskim Wschodzie. Poza to musi ich od tego wstrzymywać niepokój przed wybuchem buntów wśród plemion arabskich. Transporty wojsk drogą morską są już również według opinji Anglików niebezpieczne, skoro flota ich nie miała odwagi pozostać w Aleksandrii i opuściła ją, wpływając w nieznanym kierunku. Ewentualne transporty lądowe z Palestyny do Egiptu są poważnie ograniczone na skutek uszczuplenia możliwości linji kolejowej Jerozolima-Kair, posiadającej tylko jeden pojedynczy tor.

Dzięki operacjom gen. Rommla strefa wojenna w Afryce północnej zbliżyła się poważnie do Kanalu Sueskiego. W bardzo krótkim czasie jednostki generała Rommla przebyły drogę, której długość odpowiada odległości z Berlina do Warszawy. Po

